



000230

KOMUNIKATY

INSTYTUTU

BALTYCKIEGO



GDAŃSK – GRUDZIEŃ 1964



Instytut Badańzo-Naukowy

I N S T Y T U T U B A Ł T Y C K I E G O

02

2.1

G D A Ń S K, Grudzień 1964 r.

IV 000230



W-997

5568

Andrzej Bukowski

I n s t y t u t B a ł t y c k i
=====

Jego przeszłość i obecne zadania

L a t a 1 9 2 5 - 1 9 3 9. Instytut Bałtycki jako stowarzyszenie o zadaniach naukowo-organizacyjnych, badawczych i wydawniczych został powołany do życia 31 marca 1925 roku w Toruniu, w lutym 1926 r. został zarejestrowany i z początkiem 1927 roku rozpoczął planową działalność, mając na celu badanie stosunków gospodarczych, politycznych, narodowościowych itp. wybrzeża bałtyckiego pod kątem potrzeb polskiej racji stanu. Po roku 1930 objął także całość naukowej problematyki morskiej (żegluga, porty, handel) oraz krajów skandynawskich i nadbałtyckich, w tym przede wszystkim b.Prus Wschodnich. Realizując te zadania, inicjował, popierał i rozwijał odnośne badania poprzez komisje: morską, geograficzną, historyczną, archeologiczną i kulturoznawczą. W roku 1931 założono oddział Instytutu Bałtyckiego w Gdyni. Bazą działalności naukowej były stopniowo tworzone (najpierw w Toruniu, potem również w Gdyni) specjalistyczne księgozbiory i archiwa. Wielkie znaczenie społeczne miała działalność popularyzatorska w formie organizowanych odczytów i systematycznej informacji prasowej. Główna jednakże uwaga koncentrowała się wokół akcji naukowo-wydawniczej, której owocem w latach 1927 - 1939 było ponad 500 odrębnych pozycji bibliograficznych, m.in. 33 tomy „Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego”, kilkanaście tomików „Biblioteczki Bałtyckiej”, ponad 30 tomików tejże „Biblioteczki” w językach: francuskim, angielskim, niemieckim i in., 6 tomów prac „Gospodarczego Archiwum Morskiego”, 12 zeszytów periodyków „Baltic and Scandinavian Countries”, 10 zeszytów czasopisma „Jantar”, 3 prace kartograficzno-statystyczne, około 150 Komunikatów Informacji Naukowej. Specjalny nacisk kładł Instytut Bałtycki

na szerzenie w społeczeństwie polskim zrozumienia dla spraw Wybrzeża i morza oraz na czujność wobec niebezpieczeństwa ze strony rewizjonizmu niemieckiego.

L a t a 1945 - 1950. W czasie okupacji od 1942 r. Instytut Bałtycki częściowo kontynuował swoją działalność w ukryciu. Wznowił ją na wiosnę 1945 roku i następnie szeroko rozwinął pod kątem nowych potrzeb w Polsce Ludowej, która odzyskała całość ziem nadbałtyckich od dolnej Odry aż do Braniewa nad Zalewem Wiślanym. Początkowo miał główną siedzibę w Bydgoszczy, potem w Gdańsku. Uruchomił i prowadził Wydziały: Morski /Sopot, Gdańsk, Gdynia/, Pomoroznawczy /początkowo w Toruniu, od 1946 r. w Bydgoszczy/, Wydawniczy, Biblioteczny, Stację Naukową i Muzeum Morskie w Szczecinie /od 1947 r./ . Główne znaczenie powojennej działalności Instytutu Bałtyckiego polegało na wielostronnej jego współpracy w zakresie odbudowy i zagospodarowania ziem nadbałtyckich oraz rozwoju gospodarki morskiej. Tym sprawom poświęcił szereg konferencji naukowych i liczne wydawnictwa, m.in. "Stan i potrzeby gospodarcze Pomorza Wschodniego", "Stan i potrzeby gospodarcze Pomorza Szczecińskiego", "Gospodarczą i komunikacyjną rolę węzła bydgoskiego", "Specjalizację polskich portów morskich", "Gleby i wytwórczość b.Prus Wschodnich" T.Mieczyńskiego i tegoż autora "Gleby b.terytorium Gdańska" oraz "Gleby Pomorza Zachodniego". Z prac historycznych Instytut ogłosił m.in.: "Dzieje floty polskiej" K.Lepszego, "Dzieje Gdańska w zarysie" i "Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych" K.Piwarskiego "Polskę w zlewisku Bałtyku" K.Górskiego i "Kwestię bałtycką do XX w." Wł.Konopczyńskiego. Z przedwojennych periodyków wznowił "Jantara" i "Komunikaty Gospodarczego Archiwum Morskiego". Ponadto wydawał miesięcznik "Biuletyn Informacyjny Morski" i "Gospodarkę Morską". W ogóle więcej uwagi, niż przed 1939 rokiem, poświęcał zagadnieniom ekonomicznym, a w szczególności gospodarce morskiej. W związku z reorganizacją nauki i powołaniem do życia Polskiej Akademii Nauk, Instytut Bałtycki został w czerwcu 1950 roku zlikwidowany.

Niektóre jego agendy w zakresie gospodarzo-morskim przejął Morski Instytut Techniczny, przekształcony następnie w Instytut Morski. Dział pomoroznawstwa miał przejąć Instytut Zachodni w Poznaniu, co jednak zostało zrealizowane tylko w minimalnym stopniu. Dyrektorem Instytutu w latach 1927 - 1950 był dr Józef Borowik.

L a t a 1 9 5 8 - 1 9 6 4. Dające się dotkliwie odczuwać braki w zakresie naukowo-badawczym i wydawniczym, objętym poprzednio przez Instytut Bałtycki a po jego likwidacji nie zastąpionym w dostatecznej mierze przez inne instytucje, wywołały publiczną dyskusję, w której opowiadano się za reaktywowaniem Instytutu. Sprawą tą zajęła się Rada Okręgowa TRZZ w Gdańsku, powołując w sierpniu 1957 r. Komitet Organizacyjny Instytutu Bałtyckiego, który po przeszło rocznych przygotowaniach i pokonaniu wielu trudności, przy poparciu KW PZPR i Prezydium WRN w Gdańsku oraz Rady Naczelnej TRZZ i Polskiej Akademii Nauk, zwołał na dzień 20 grudnia 1958 roku do Gdańska założycielskie posiedzenie Instytutu Bałtyckiego. Uchwalono na nim nowy statut i wybrano tymczasowe władze: Radę Naukową i Komisję Rewizyjną.

Niżej podpisany, jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, otwierając to zebranie powiędział między innymi:

"Instytut Bałtycki powstaje dzisiaj po raz trzeci. Po raz pierwszy, jak wiemy, został powołany w roku 1925. Stworzenie tej placówki naukowej w owym czasie było podyktowane potrzebami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi, przy czym dużą rolę odegrała konieczność obrony odzyskanego Pomorza Gdańskiego przed narastającym rewizjonizmem nacjonalistów niemieckich. W tym zakresie oraz w dziedzinie rozwoju i popularyzacji wiedzy o Pomorzu i krajach bałtyckich Instytut - jak wiemy - spełnił swoje zadanie chlubnie, czego świadectwem są liczne jego przedwojenne wydawnictwa w języku polskim i w językach obcych.

"Po raz drugi, po przerwie spowodowanej wojną, Instytut

podjął swoją działalność w roku 1945. Stało się to już w zupełnie innej sytuacji politycznej w stosunku do tej, jaka istniała przed wybuchem wojny. Polska Ludowa odzyskała bowiem całość ziem pomorskich i brzeg morza wielokrotnie dłuższy, nade wszystko zaś znalazła się w o wiele korzystniejszym położeniu w stosunku do sąsiada za zachodnią granicą, gdzie druzgoczącą klęskę poniósł militarizm pruski i faszyzm hitlerowski. W tych warunkach wznowione po zakończeniu wojny prace Instytutu Bałtyckiego miały na celu przede wszystkim zbliżenie odzyskanych obszarów ziem pomorskich ogółowi społeczeństwa polskiego i stworzenie naukowej podstawy dla działalności powołanych na tym terenie organów państwowych. Stąd powstały liczne w tym czasie wydawnictwa popularno-naukowe Instytutu, obok nich zaś zorganizowano szereg owochych, uwieńczonych wartościowymi publikacjami, konferencji i zjazdów naukowych, poświęconych osobno bądź Pomorzu Szczecińskiemu, bądź województwu olsztyńskiemu i gdańskiemu, bądź zagadnieniom specjalnym, jak węzeł bydgoski, aktywizacja portów morskich, potrzeby gospodarcze, społeczne i kulturalne powiatów kaszubskich, historiografia bałtycka /.../. Dorobek naukowy Instytutu, nieprzedawniony w swej wartości do dnia dzisiejszego, był i jest poszukiwany nie tylko przez ludzi nauki, ale przede wszystkim przez tych, którzy swoją działalnością związani są z terenem dzisiejszego Wielkiego Pomorza /.../

" Po raz trzeci - znów zbieramy się dziś, po przerwie 8-letniej, ażeby na nowo tę zasłużoną instytucję powołać do życia. Zbieramy się jednak w odmiennej już niewątpliwie sytuacji wewnętrznej i zagranicznej w stosunku do tej, jaka istniała w 1945 r i 1950 r. Znajdujemy się bowiem w sytuacji stabilizowania się życia i umacniania socjalizmu w naszym kraju, sytuacji, kiedy również na arenie międzynarodowej umacnia się pozycja polityczna Polski Ludowej i kiedy nasz bezpośredni sąsiad zachodni, Niemiecka Republika Demokratyczna, na Odrze i Nysie jako granicę trwałą, granicę pokoju i pozostaje z nami w przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunkach, kiedy jednak z drugiej strony rewizjonizm zachod-

nioniemiecki z nową siłą i w coraz brutalniejszy sposób wyciąga swoje ręce po zachodnie i północne ziemie polskie. Z tej nowej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej oraz z faktu, że coraz ściślejsze łączą nas kontakty z krajami bałtyckimi, Bałtyk zaś - według hasła Tow. Gomulki - ma stać się "morzem pokoju", nowy, reaktywowany Instytut Bałtycki pragnie wyciągnąć w programie i kierunkach swojej działalności jak najdalej idące wnioski".

Statut, uchwalony 20 grudnia 1958 r., określił zadania i środki działalności Instytutu Bałtyckiego w sposób następujący /§5 i §6/ :

"Instytut Bałtycki ma na celu inicjowanie, prowadzenie i popieranie badań naukowych w zakresie zagadnień wynikających z bałtyckiego położenia Polski - ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień społecznych, ludnościowych, kulturalnych, gospodarczych i historycznych Pomorza i krajów bałtyckich.

"Dla osiągnięcia tego celu, Instytut poprzez swoje Wydziały:

- a/ inicjuje, organizuje i prowadzi badania naukowe,
- b/ wydaje dzieła, rozprawy naukowe i popularno-naukowe, czasopisma oraz inne publikacje,
- c/ organizuje konferencje naukowe, odczyty, kursy i zebrania dyskusyjne i tym podobne formy działalności naukowej i naukowo-popularyzacyjnej,
- d/ utrzymuje kontakty i współpracuje z instytucjami naukowymi w kraju i za granicą, zajmującymi się problematyką Pomorza i krajów bałtyckich;
- e/ gromadzi księgozbiory i materiały odnoszące się do Pomorza i krajów bałtyckich".

W trakcie omawiania szczegółowych wskazań w odniesieniu do szeroko zakreślonego programu podkreślono, że kierunki i charakter badań będą podyktowane m.in. potrzebami politycznego oporu przeciwko rewizjonizmowi zachodnio-niemieckiemu oraz potrzebami dobrej popularyzacji prac naukowych zarówno w kraju jak zagranicą. Co do prac o treści historycznej zaznaczono, że powinny one dotyczyć głównie tych problemów, które mają znaczenie aktualne i nie dublują prac innych placówek naukowych.

Nowy Statut Instytutu Bałtyckiego został zatwierdzony przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej - Wydział Spraw Wewnętrznych, w dniu 16 lutego 1959 roku, a Instytut wpisany do rejestru stowarzyszeń i związków pod nr-em 29.

Przystępując do realizacji statutowych zadań, reaktywowany Instytut nawiązał w ciągu 1959 r. liczne kontakty ze specjalistami szeregu dyscyplin naukowych i zawarł szereg umów autor-
skich, których owocem były dostarczone w 1960 r. maszynopisy następujących prac :

1. Józef Nieroda: Małe miasta portowe w okresie przedwojennym,
2. Kazimierz Podolski: Stan i perspektywy małych miast i osiedli w województwie gdańskim,
3. Donald Steyer: Działalność organizacji robotniczych na terenie województwa pomorskiego w latach 1920-39,
4. Mirosław Orłowski: Integracja krajów skandynawskich.

W przygotowaniu znajdowały się następujące zamówione prace:

1. Tadeusz Grygier: Sprawa polska w b. Prusach Wschodnich w latach 1870-1945,
2. Eufemiusz Terebucha: Województwo koszalińskie, Zarys geograficzno-ekonomiczny,
3. Ignacy Rzędowski: Handel zagraniczny państw skandynawskich.

Powyższe zestawienie wskazuje na dwa kierunki zapoczątkowanych prac Instytutu: pomoroznawczy i skandynawoznawczy. Niestety, dalsza ich realizacja została zahamowana z przyczyn obiektywnych, - mianowicie wstrzymania kredytów. Z tego samego powodu wynikała w połowie 1960 roku konieczność zawieszenia całej działalności Instytutu. Jego sytuację utrudniał ponadto od samego początku brak własnego lokalu, którego nie zapewniła mu - mimo wielokrotnych deklaracji i obietnic - Wojewódzka Rada Narodowa w Gdańsku. Przejściowo i na prawach gościnności Instytut mieścił się najpierw w lokalu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, następnie Zakładu Historii Pomorza PAN /Stary Ratusz w Gdańsku ul. Korzenna 35/36/. W okolicznościach, które powstały

w konsekwencji zawieszenia czynności Instytutu, jego Rada Naukowa, mianowicie jej Prezydium, jako organ społeczny, musiała przyjąć na siebie te zadania, które w latach 1957/58 spełniał Komitet Organizacyjny.

Realna możliwość podjęcia na nowo działalności - po wielu uprzednich bezskutecznych wysiłkach - zarysowała się dopiero w 1963 roku. W dniu 28 lutego t.r. Prezydium Rady Naukowej /Andrzej Bukowski, Bernard Kula, Witold Łukasiewicz, Stanisław Matysik, Remigiusz Zaorski/ przeprowadziło z udziałem władz wojewódzkich zasadniczą naradę, w wyniku której zapewniona została Instytutowi pomoc w uzyskaniu: stałej subwencji w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Gdańsku, lokalu oraz mieszkań dla pracowników. Równocześnie uznano za celowe ograniczenie działalności Instytutu Bałtyckiego w pierwszej fazie głównie do problematyki niemieckoznawczej w jej powiązaniach z Ziemią Gdańską, a dopiero w dalszej fazie - innych problemów, wśród nich skandynawoznawczych. Wyrażono ponadto opinię, że należałoby uprościć strukturę organizacyjną Instytutu i przeprowadzić odnośne zmiany w Statucie. Do podjęcia i wykonania szeregu czynności, umożliwiających zapoczątkowanie pracy Instytutu, zobowiązano przewodniczącego Rady Naukowej.

W oparciu o te ustalenia, osiągnięte efekty pracy Instytutu Bałtyckiego w latach 1963 - 64 przedstawiają się następująco:

1. Uzyskano subwencję z WRN w Gdańsku w roku 1963 w wysokości 235.399.85 zł., w roku 1964 - 434.916.60 zł.
2. Pozyskano do pracy w Instytucie dwóch pracowników spoza Gdańska, mianowicie dra Bogusława Drewniaka od lipca 1963 r i dra Stanisława Potockiego od września 1963 roku, którym Miejska Rada Narodowa w Gdańsku - za staraniem Instytutu - przydzieliła w jesieni t.r. mieszkania; ponadto w roku 1964 zatrudniono jeszcze jednego pracownika naukowego - dra Marcelęgo Podlaszewskiego, oraz księgową na 1/2 etacie i jedną pracowniczkę biblioteczno-administracyjną.

Od połowy 1964 r. funkcję p.o. dyrektora wykonywał dr. Stanisław Potocki, powołany - w oparciu o uchwałę Rady Naukowej z dnia 18 grudnia 1964 r. - z dniem 1 stycznia 1965 na stanowisko dyrektora Instytutu. Dr Drewniak, powołany na stanowisko etatowego docenta w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, przestał pracować w Instytucie z dniem 1 kwietnia 1964 r.

3. Uzyskano po długich i żmudnych staraniach własny lokal w Gdańsku przy Długim Targu 46/47, w Domu Ekonomistów. Stało się to dopiero w połowie sierpnia 1964 r. Brak lokalu i "bezdomność" trwająca półtora roku /licząc od 1 marca 1963/ uniemożliwiała stworzenie jakichkolwiek warunków normalnej pracy. Taką pracę można było podjąć dopiero z początkiem września 1964 r. po urządzeniu lokalu.

4. Programowa działalność merytoryczna koncentrowała się na:
- a/ przeprowadzaniu kwerend w bibliotekach i archiwach pod kątem rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego w stosunku do Pomorza Gdańskiego - z równoczesnym gromadzeniem materiałów bibliograficznych w tym zakresie,
 - b/ tworzeniu /od 1.IX.64/ specjalistycznego księgozbioru /do 31. XII.64 r. zakupiono .201. . pozycji książkowych i czasopiśmienniczych, łącznie za sumę .9.523.85 .zł,
 - c/ nawiązywaniu kontaktów i współpracy z innymi instytucjami zajmującymi się pokrewną problematyką - w celu skoordynowania kierunków badań i uniknięcia dublowania / z Instytutem Zachodnim, Instytutem Zachodnio-Pomorskim, Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Gdańsku, Uniwersytetem Mikołaja Kopernika/,
 - d/ organizowaniu posiedzeń naukowo-dyskusyjnych.

W ciągu czterech miesięcy od września do grudnia 1964 r. zorganizowano w lokalu Instytutu Bałtyckiego posiedzenia naukowo-dyskusyjne z następującą tematyką :

1. "Niektóre aspekty problemu Pomorza Gdańskiego w rewizjonizmie zachodnio-niemieckim" - dr Stanisław Potocki /23.IX.1964r/
2. "Polityka eksterminacyjna okupanta hitlerowskiego w stosunku do ludności polskiej Pomorza Gdańskiego w początkach okupacji

/IX - XII 1939/" - doc.dr.Donald Steyer /30.X.64 r./,

3. "Stan i potrzeby badań nad okupacją hitlerowską na Pomorzu Gdańskim w latach 1939 - 1945" - dr Marcelli Podlaszewski /10.XI.64 r./
4. "Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza Gdańskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego /ogólny zarys/" - dr Stanisław Potocki /3.XII.64 r./

/ W dalszej części niniejszego "Biuletynu" zamieszcza się teksty wygłoszonych referatów lub ich streszczenia, nadto streszczenia wypowiedzi osób, które brały udział w bardzo żywych w każdym wypadku dyskusjach/.

Wymienionym posiedzeniom z celowo dobraną ich tematyką przeświecało zadanie nie tylko i nie tyle spopularyzowania poruszanych zagadnień, ile skonfrontowania opinii referentów z szerszym kręgiem zainteresowanych osób, na tej zaś podstawie zadanie bliższego określenia kierunków badań Instytutu i ich zakresu, to znaczy bliższego sprecyzowania profilu jego działalności, odpowiadającego aktualnym potrzebom społecznym. Pod tym względem posiedzenia te spełniły w zupełności swój cel. Spotkały się też z aprobatą ze strony opinii społecznej, informowanej na bieżąco przez prasę o ich przebiegu. Pozwoliły również na zaplanowanie oraz zatwierdzenie przez Radę Naukową w dniu 18 grudnia 1964 r dwóch publikacji : gotowej już w maszynopisie książki dra St.Potockiego pt."Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza Gdańskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego" /ok.25 arkuszy/ i opracowywanej książki doc.dra Donalda Steyera pt."Polityka eksterminacyjna okupanta hitlerowskiego na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945" /ok.12 ark./.

Nie bez znaczenia jest szereg mniejszych prac, ogłoszonych lub oddanych do druku przez pracowników Instytutu. X/

Dla zapewnienia sobie stałej możliwości publikowania prac we własnym organie, podjęto na wiosnę 1964 roku starania o wznowienie kwartalnika "Jantar", które jednak z uwagi na ogólne trudności w uruchamianiu nowych czasopism pozostały na razie bez pozytywnego rezultatu. Natomiast w porozumieniu z władzami wojewódzkimi, została w dniu 30 grudnia 1964 roku zawarta - do czasu

X/ Dr Stanisław Potocki ogłosił:

1. "Źródła finansowania spółdzielni niemieckich w Polsce w latach 1918 - 1939", Trybuna Spółdzielcza nr 1, Wawa 1964 r.
2. "Przyczynek do dziejów międzywojennej spółdzielczości niemieckiej, związanej z Grudziądem", Rocznik Grudziądzki 1964 r. /w druku/.
3. "Niektóre aspekty problemu Pomorza Gdańskiego w rewizjonizmie zachodnioniemieckim", Rocznik Gdański 1964 /w druku/.
4. Recenzja pracy E. Keysera: "Westpreussen. Aus der deutschen Geschichte des Weichsellandes", Würzburg 1962, - Rocznik Gdański 1964 /w druku/.
5. Recenzja pracy A. J. P. Taylora "The Origins of the Second World War", London /1961/ - Rocznik Gdański 1964 /w druku/.
6. "Prawo do Ojczyzny", Litery nr 7 - Gdańsk 1964 r.
7. "Regierung Adenauer", Litery nr 8, Gdańsk 1964 r.
8. "Polacy spod znaku Rodła. Zabieżność poglądów w III Rzeszy i NRF", Głos Wybrzeża nr 302, Gdańsk 1964 r.

Prace dr M. Podlaszewskiego :

1. Organy władzy ustawodawczej Wolnego Miasta Gdańska w okresie przedhitlerowskim /1920-1933/, Rocznik Gdański 1964 /w druku/.
2. Recenzja pracy H. Trockiej: "Gdańsk a hitlerowski "Drang nach Osten", Gdańsk 1964 - Rocznik Gdański 1964 /w druku/.
3. Recenzja pracy E. Ziehma: "Aus meiner politischen Arbeit in Danzig 1914-1939", Marburg/Lahn 1959. - Rocznik Gdański, 1964 / w druku/.

reaktywowania "Jantara" - umowa między Wyższą Szkołą Pedagogiczną a Instytutem Bałtyckim w sprawie w s p ó l n e g o wydawania i redagowania "Gdańskich Zeszytów Humanistycznych", których finansowanie, oparte na subwencjach gdańskiej WRN, odbywać się będzie odtąd poprzez Instytut Bałtycki. Do wyłonionej 5-osobowej redakcji pisma weszli: przewodniczący Rady Naukowej - prof.dr Andrzej Bukowski i dyrektor Instytutu - dr Stanisław Potocki.

Dzięki stworzeniu w ubiegłym okresie podstawowych warunków pracy, działalność Instytutu Bałtyckiego w roku 1965, obok kontynuowania dotychczasowej, powinna skoncentrować się głównie na: 1. uściśleniu programowym zapoczątkowanych badań niemieckoznawczych, 2. zapoczątkowaniu badań socjologicznych i skandynawoznawczych, 3. zapoczątkowaniu własnych wydawnictw, 4. powiększeniu zespołu etatowych pracowników i 5. uproszczeniu struktury organizacyjnej Instytutu.

/-/ Prof.dr Andrzej Bukowski
Przewodniczący Rady Naukowej

12

Niektóre aspekty problemu Pomorza Gdańskiego
w rewizjonizmie zachodnioniemieckim

/skrót/

Niemiecka Republika Federalna, podobnie jak po I wojnie światowej Rzesza Weimarska, jest rzecznikiem t.zw. pokojowego rewizjonizmu, polegającego na usiłowaniu doprowadzenia do rewizji granic z Polską "bez użycia przemocy". Chociaż oficjalnie rząd NRF stoi na stanowisku prawnego istnienia Niemiec w granicach z 1937 r., podtrzymuje jednak pośrednio roszczenia również do Pomorza Gdańskiego, Górnego Śląska i Sudetów, przy czym pretensje te reprezentowane są przez ziomkostwa /m.i. "Bund der Danziger" i "Landsmannschaft der Westpreussen"/, subwencjonowane przez władze NRF. W ten sposób NRF kontynuuje imperialistyczną politykę wschodnią cesarskich Niemiec, Republiki Weimarskiej i III Rzeszy.

Historyczna agresywność Niemiec, oparta na militaryzmie, nacjonalizmie i zaniku tradycji demokratycznych i humanistycznych u klas rządzących, była właściwa przede wszystkim państwu pruskiemu, z tego względu Aliancka Rada Kontroli wydała 25.2.1947 r. rozporządzenie o likwidacji tego państwa. Rewizjonizm zachodnioniemiecki, którego wyrazicielami jest rząd federalny i ziomkostwa, zmierza do odbudowy państwa pruskiego w sensie terytorialnym i w sensie tego, co nazywa się duchem pruskim. Świadczą o tym roszczenia ziomkostw do Pomorza i Prus Wschodnich oraz próby obrony ideologicznej Prus przez niektórych historyków zachodnioniemieckich /C.Hinrichs, G.Ritter¹/; przy równoczesnym zwiększaniu potencjału sił zbrojnych NRF.

Głównym narzędziem rewizjonistycznej polityki w rękach rządu NRF są organizacje ziomkowskie. Z pośród ponad 20-tu organizacji ziomkowskich interesują nas szczególnie dwie, mianowicie: "Bund der Danziger" i "Landsmannschaft der Westpreussen".

"Związek Gdańszczan" zaczął się organizować w Lubecie i w innych miastach wkrótce po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku i w grudniu następnego roku zalegalizowany został przez władze wojskowe okupacyjnej strefy brytyjskiej, na podstawie memoriału kilku byłych adwokatów gdańskich. Memoriał stwierdzał, że Wolne Miasto Gdańsk nie uczestniczyło w wojnie i że z punktu prawa międzynarodowego istnieje nadal. O tym, że w pojęciu przywódców NSDAP Gdańsk już przed 1939 r. był "okręgiem narodowosocjalistycznym poza granicą Rzeszy" ^{2/}, memoriał oczywiście nie wspominał. Do "Związku Gdańszczan" zgłosiły swój akces powstałe w tym samym czasie grupy ziomkowskie byłych mieszkańców Elbląga, Malborka, Kwidzyna, Wejherowa, Tczewa, Chojnice i innych miast Pomorza Gdańskiego. Organizatorami tych grup byli przeważnie byli kierownicy hitlerowskiej administracji państwowej w danych miastach, albo przywódcy mniejszości niemieckiej z przed 1939 r.

Program "Związku Gdańszczan" przewidywał przede wszystkim dążenie do przywrócenia przedwojennego stanu prawnego w Gdańsku i to było jednym z powodów wydzielenia się ze Związku w 1947 r. w Hamburgu odrębnego ziomkostwa "Prusaków Zachodnich" /Landsmannschaft der Westpreussen/. W pracy nad utworzeniem się nowego ziomkostwa wyróżnili się aktywnością byli narodowosocjalistyczni działacze "Deutsche Vereinigung", które w 1939 r. na Pomorzu Gdańskim była podstawą tak zwanej "V kolumny". Były przewodniczący "Deutsche Vereinigung", dr Kohnert, przez długie lata pełnił funkcje przewodniczącego ziomkostwa "Prusaków Zachodnich", obok niego czynny był obszarnik z Wyrzyska Witzleben, Wilckens z Sępólna, v. Widlitz z Grudziądza i in. Referat programowy dr Schreiber z Bydgoszczy wzywał byłych członków "Deutsche Vereinigung", aby przystępowali do ziomkostwa, które kontynuować będzie "walkę, rozpoczętą w okresie międzywojennym" w Polsce" ^{3/}, przy czym walka ta ma się toczyć o granice Niemiec z 1914 r.

"Landsmannschaft der Westpreussen" kwestionując traktat wersalski, usiłuje udowodniać niemieckość Pomorza Gdańskiego, a szczególnie jego miast, - takich jak Bydgoszcz, Toruń,

Grudziądz, Sępólno, Tuchola i in.

Redaktorami czasopism ziomkostwa p.t. "Der Westpreusse" i "Bromberg" są byli pracownicy antypolskiej "Deutsche Rundschau" w Bydgoszczy /Mayer, Hepke/. Pełne rozszyfrowanie narodowosocjalistycznej przeszłości kierowniczej kadry ziomkostw rzucić może dodatkowe światło na nacjonalistyczny charakter tych organizacji.

Wszystkie ziomkostwa korzystają z wydatnej pomocy finansowej rządu federalnego, zwiększającej się z roku na rok^{4/}. Bez tej pomocy egzystencja ziomkostw byłaby zagrożona. Pełne poparcie polityczne dla nich wyraża się m.in. w otwartym udziale czynników rządzących w zjazdach ziomkostw i w propagandzie haseł samostanowienia i prawa do stron ojczystych. Oficjalne wydawnictwo Urzędu Prasy i Informacji w Bonn z ub. roku wysuwa na czołowe miejsce sprawy przesiedleńców, przytaczając na wstępnie wyjątek z odezwy b. kanclerza Adenauera z sierpnia 1957 r., w której kanclerz zapewniał przesiedleńców i uchodźców, iż rząd federalny zawsze pozostanie rzecznikiem ich roszczeń do stron ojczystych i że doloży wszelkich starań, ażeby prawo do stron ojczystych i do samostanowienia zostało w pełni zastosowane. Jednocześnie Adenauer odżegnał się zdecydowanie od polityki rezygnacji z tych roszczeń, zaznaczając, że fakt gospodarczej i socjalnej integracji przesiedleńców nie może osłabić wysiłków, zmierzających do realizacji wymienionych praw^{5/}. Tak zwane "Heimatrecht" oznacza prawo wysiedlonych do powrotu i osiedlenia się w "stronach ojczystych", - za które - ogólnie biorąc - uważa się region, z którego dane osoby pochodzą. Teoretycy zachodnioniemieccy nie potrafili jednak wyraźnie ustalić, jakie kryteria mają decydować o zaliczeniu danego obszaru do kategorii stron ojczystych. A zatym "...doktryna zachodnioniemiecka nie sformułowała precyzyjnie wynalezionej przez siebie pojęcia prawa do stron ojczystych..."^{6/}.

Zupełnie niejasne z punktu widzenia prawnego jest powiązanie prawa do ojczyzny jednostek z prawem do samosta-



nowienia narodów. W świetle prawa międzynarodowego, ze względu choćby na brak jednoznaczności w ustaleniu podmiotu "Recht auf die Heimat", nie jest ono obowiązującą normą prawną. Pomimo to rząd federalny uznał "prawo do stron ojczystych", sformułowane po raz pierwszy w t.zw. "Karcie niemieckich przesiedleńców" na zjeździe ziomkostw w dniu 5 sierpnia 1950r. jako "zasadę ładu politycznego" ^{7/}. Karta ujmuje to "prawo" w sposób bardzo ogólny jako "jedno z podstawowych praw ludzkości, danych przez Boga". Fakt, że prawo międzynarodowe nie zna takiego roszczenia, potwierdzają sami prawnicy zachodnio-niemieccy /R. Laun/ ^{8/}; jednostki bowiem, którym w zasadzie przysługiwać ma prawo do stron ojczystych nie mogą być podmiotem prawa międzynarodowego. Dlatego inni prawnicy w NRF interpretują "Heimatrecht" jako zasadę moralną /Fr. A. von der Heydte/ ^{9/}, albo jako prawo natury /G. Dahm/ ^{10/}.

- Koncepcja "Recht auf die Heimat" ma więc charakter na wskroś polityczny, a nie teoretyczno-prawny, stanowi dowód prymatu polityki przed prawem. Funkcją tej koncepcji jest utrzymywanie napięcia międzynarodowego celem zniweczenia następstw przegranej wojny, następstw w postaci poniesionych strat terytorialnych. "Prawo do stron ojczystych" ma utrwalić wśród przesiedleńców poczucie tymczasowości i stan rozdrażnienia, a zarazem nadziei na niedaleki powrót do miejsca urodzenia. W ten sposób hamuje się proces integracji przesiedleńców z resztą społeczeństwa i czyni się z nich instrument polityki rewizjonistycznej. Jest to tym łatwiejsze, że u podłoża pojęcia "Heimatrecht" tkwią silne stany emocjonalne, umożliwiające mobilizowanie części społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, do nowego "Drang nach Osten". Realizacja "Heimatrecht" na drodze pokojowej - jak oficjalnie się oświadcza - nie jest bowiem jedyną alternatywą. W sprzyjających warunkach przeważać mogą prądy, które będą wypadkową poczucia siły.

Na takich quasi-prawnych podstawach dążą do powrotu na Pomorze Gdańskie "Landmannschaft der Westpreussen" i "Bund der Danziger", chociaż Gdańsk w 1937 r. pozostawał poza granicami Rzeszy. Dodatkowy argument prawny, przemawiający za

powrotem gdańszczyzan, stanowić ma teza niektórych autorów zachodnioniemieckich, iż z punktu widzenia prawnego Wolne Miasto Gdańsk istnieje po dzień dzisiejszy. Np. K. Rabl szermując zasadą "pacta sunt servanda sed non immutabiles" i równości prawnej państw bez względu na ich wielkość, stwierdza prawną nieważność aktu zjednoczenia Wolnego Miasta Gdańska z Rzeszą w dniu 1 września 1939 r., ponieważ zostało ono przeprowadzone w sposób sprzeczny z wymogami konstytucji gdańskiej. Rabl stawia w tym wypadku nie tylko zastrzeżenia natury formalnej, ale posuwa się do twierdzenia, że nawet wola ludności Gdańska do samookreślenia, wypowiadająca się za połączeniem z Rzeszą, nie miała prawnego znaczenia^{1a/}. Teza o istnieniu statutu prawnego Wolnego Miasta Gdańska wymaga jeszcze naświetlenia ze strony autorów polskich.

Tak, jak w okresie międzywojennym, problem Pomorza Gdańskiego wiąże się i teraz w rewizjonizmie zachodnioniemieckim ze sprawą Prus Wschodnich, ściślej mówiąc, z kwestią zapewnienia bezpośredniej ich łączności z państwem niemieckim. Postulaty ziomkostwa "Prusaków Zachodnich" i "Związku Gdańszczyzan" są więc konsekwentnym uzupełnieniem oficjalnego postulatu NRF, dotyczącego przywrócenia granic niemieckich z 1937 r. Zadaniem wymienionych ziomkostw jest budowa rewizjonistycznej - jeśli tak się można wyrazić - bazy psychologicznej, t.zn. wytworzenie w części przynajmniej społeczeństwa niemieckiego określonego nastawienia myślowego i takich nastrojów emocjonalnych, któreby po realizacji postulatu granicy z 1937 r. mogły w następnej kolejności stanowić podstawę do rewindykacji połączenia terytorialnego Prus Wschodnich z Niemcami. Restauracja kolonii niemieckiej w postaci Prus Wschodnich zazębia się z tego względu w koncepcji rewizjonistów z przywróceniem gdańskiej kolonii niemieckiej u ujścia Wisły oraz z odtworzeniem niemieckiej grupy etnicznej na Pomorzu Gdańskim.

Argumentacja rewizjonistyczna na rzecz powrotu przesiedleńców - między innymi na Pomorze Gdańskie, wiąże się pośrednio z zagadnieniem przyczyn II wojny światowej. Rewizjonizm,

którego wpływom ulegają nawet obiektywni stosunkowo autorzy zachodnioniemieccy, n.p. L.Denne, twierdzi, że Rzesza musiała dążyć do rewizji granic z Polską, również ze względu na złe rzekomo położenie mniejszości niemieckiej w Polsce. W ten sposób usiłuje się przekonać opinię publiczną, że Hitler napadając na Polskę w 1939 r. miał swoje racje, uzasadnione nieznosną jakoby sytuacją mniejszości niemieckiej w Polsce. Sprawa położenia tej mniejszości wymaga więc gruntownego naświetlenia, tym bardziej, że niektórzy autorzy w USA / O.Janowsky, S.Horak/ przedstawiają to zagadnienie tendencyjnie. W rzeczywistości jednak teza o dyskryminacji mniejszości niemieckiej w Polsce była w dużej mierze sztucznym argumentem politycznym, służącym nacjonalistycznym autorom niemieckim do uzasadnienia pretensji terytorialnych Rzeszy. O nieprzyjaznym stosunku Republiki Weimarskiej i III Rzeszy oraz mniejszości niemieckiej do Polski zdecydowała nie tyle rzeczywista dyskryminacja tej mniejszości, ile zaboreza polityka Niemiec i związany z nią rewizjonizm, którego nosicielem była także niemiecka grupa etniczna na Pomorzu Gdańskim. Obarczanie odpowiedzialnością Polski i W.Brytanii za wybuch wojny 1939 r. przez rewizjonistów zachodnioniemieckich i niektórych historyków anglosaskich /A.J.P.Taylor, D.L.Hoggan/^{13/}, jest niejako naśladownictwem argumentacji historyków narodowo-socjalistycznych^{14/}.

Rewizjonizm w NRF dąży do przywrócenia na pierwszym etapie takiej sytuacji ludnościowej i terytorialnej w Europie wschodniej, jaka istniała przed wybuchem II wojny światowej. Koncepcja włączenia Polski do zjednoczonej Europy zakłada, że byłaby to Europa pod hegemonią niemiecką.

Nadbudową badawczą rewizjonizmu w NRF są placówki "Ostforschung", czyli t.zw.institute wschodnie z Gottinger Arbeitskreis na czele. Formalnie odżegnały się one od narodowosocjalistycznych przestępstw wojennych, ale nie od politycznych motywów agresji hitlerowskiej, wśród których naczelnym był antykomunizm. Na użytek rewizjonizmu institute wschodnie opracowują nacjonalistyczny obraz dziejów Niemiec i przez t.zw."Ostkunde" panują nad całym systemem nauczania w szkołach i na uniwersytetach. Fałszowanie względnie wypaczanie

historii w podręcznikach szkolnych koncentruje się przede wszystkim na sprawach Pomorza Gdańskiego i na usprawiedliwianiu hitlerowskiej agresji na Polskę ^{15/}. Również liczne publikacje popularno-naukowe w NRF, np. E. Keysera, pragną utrwalić w społeczeństwie przekonanie o "niemieckości" Pomorza Gdańskiego ^{16/}. Tendencyjne wypaczanie rzeczywistości zachodzi także w publikacjach zachodnioniemieckich, dotyczących gospodarki na t.zw. "terenach Niemieckiego Wschodu, pozostających pod polską administracją". Na przykład E. Bahr przedstawia ogólny stan ekonomiczny województwa gdańskiego jako zły, negatywnie oceniając przebieg procesu zaludnienia i zagospodarowania części województwa, odzyskanej przez Polskę w 1945 r. Tendencyjność pracy Bahra wyraża się w niedocenianiu znaczenia obiektywnych następstw wojny oraz wagi głębokich przemian ustrojowych w naszym kraju, jak również olbrzymiego wysiłku nad odbudową jego gospodarki. Ale czytelnik zachodnioniemiecki, do którego ręk książka Bahra z danymi, dotyczącymi przeważnie roku najpóźniej 1955, doszła dopiero w roku 1960, widzi do dzisiaj gospodarkę województwa gdańskiego z przed dziesięciu lat, odbitą w krzywym zwierciadle, a nie obraz rzeczywistej doby obecnej. Rewizjonizm w NRF nie jest zjawiskiem nowym. Wspólne cechy rewizjonizmu zachodnioniemieckiego i rewizjonizmu z okresu międzywojennego w odniesieniu do problemu Pomorza Gdańskiego są wyraźne tak pod względem systemu organizacyjnego i metod argumentacji, jak i pochodzenia ideologicznego rewizjonistycznych ośrodków kierowniczych. Już przed czterema przeszło dziesięciokami lat rozlegało się hasło pokojowej rewizji krwawiących granic w imię Paneuropy, istniały ziomkostwa i instytucje "Ostforschung", a znany z antypolskiego nastawienia prof. H. Laubert pisał o prawie do stron ojczystych ^{18/}, propaganda zaś przeciwkorytarzowa posługiwała się podobnymi, jak dziś, argumentami. Nowy jest jednak układ sił w Europie. Wydaje się poza tym, że rewizjonizm zachodnioniemiecki jest nie tyle dominantą w życiu społeczeństwa, ile naczelną zasadą polityki władz federalnych. Unowocześniając swoje metody

pracy, nauka musi wykonywać trudne zadanie badań nad współczesnością, m.i. także nad złożonym problemem Pomorza Gdańskiego w rewizjonizmie zachodnioniemieckim, który stanowi jedną z form imperialistycznej ekspansji NRF.

1. C.F.Hinrichs, Preussen als historisches Problem. Gesammelte Abhandlungen. Berlin 1964. S.15
G.Ritter, Staatskunst und Kriegshandwerk. Das Problem des "Militarismus" in Deutschland. Bd.1. Oldenbourg, München 1954, Bd.2 München 1960.
2. O.Hess, Danzig. Werden und Behauptung einer deutschen Stadt. München 1940. S.85.
3. Niemcy Zachodnie Warszawa 1964, nr 26, s.69.
4. A.Czakowski, Polityka stron ojczystych /w: "Heimatrecht" a społeczna rzeczywistość. Warszawa, Poznań 1962. s.81./
5. Regierung Adenauer 1949-1963. Hrsg. vom Presse und Informationsamt der Bundesregierung. Wiesbaden 1963 s.46.
6. B.Wiewióra, T.zw."Recht auf die Heimat". Przegląd Zachodni nr 5 z 1958 r., s.35
7. R.Bierzanek, "Das Recht auf die Heimat" w świetle prawa międzynarodowego /w "Heimatrecht" a społeczna rzeczywistość. Warszawa, Poznań 1962 s.27/.
8. R.Laun, Das Recht der Völker auf die Heimat ihrer Vorfahren /Internationales Recht und Diplomatie, H.2., 1958, s.165/.
9. Fr.A.von der Heydte, Völkerrecht. Köln 1958-60. S.295.
10. G.Dahm, Völkerrecht, Stuttgart 1961. S.411.
11. K.Rabl, Die gegenwärtige völkerrechtliche Lage der deutschen Ostgebiete. München 1958. s.59.
Por.H.V.Böttcher: Die völkerrechtliche Lage der Freien Stadt Danzig seit 1945. Göttingen 1958.
12. O.Janowsky, Nationalities and National Minorities. New York 1945.
S.Horak, Poland and her National Minorities 1919-1939. New York 1961. s.126-141.
13. A.J.P.Taylor, The Origins of the Second World War. London 1961.
D.L.Hoggan, Der erzwungene Krieg. Tübingen 1962.

14. W.Recke, Danzig und Westpreussen im Kampf des Führers gegen das Diktat von Versailles. Danzig /1940/.
15. W.Sobański, Podręczniki szkolne w NRF. Warszawa, Poznań 1961. s.65
W.Sobański op.cit., s.36,31,39,54,38,53,85,88
16. E.Keyser, Westpreussen. Aus der deutschen Geschichte des Weichsellandes. Kitzingen 1953. s.12,13,16,17,23, 26,43,44,53. Por. E.Keyser: Geschichte der Stadt Danzig. Kitzingen /Main/ 1951?/ s. 13-19.
17. E.Bahr, Das nördliche Westpreussen und Danzig nach 1945. Frankfurt a.M. Berlin 1960. s.172.
18. M.Laubert, Das Heimatrecht der Deutschen in Westpolen. Bromberg 1924.

x

x

x

W dyskusji stwierdzono, że rewizjonizm zachodnioniemiecki stanowi obszerne zagadnienie i dlatego winien być tematem szerszej konferencji naukowej. Instytut Bałtycki jest szczególnie powołany do zajmowania się zagadnieniami rewizjonizmu. Rewizjonizm nie jest zjawiskiem nowym; narodził się równocześnie z traktatem wersalskim i doprowadził do II wojny światowej /dr Cz.Biernat/. Z rewizjonizmu po części wywodziła się hitlerowska polityka narodowościowa na okupowanych polskich ziemiach. /dr M.Podlaszewski/. Pożądane jest zwrócenie uwagi na psychologiczną bazę rewizjonizmu i przeprowadzenie dokładnej analizy prasy ziomkostw /dr St.Gierszewski/. Podniesiono następnie potrzebę nie tylko znajomości, ale i aktywnego przeciwdziałania tendencjom rewizjonistycznym /doc.dr J.Borowik/. W związku z tym położono nacisk na konieczność przygotowania przez Instytut Bałtycki nowych, oryginalnych opracowań z zakresu historii najnowszej Pomorza Gdańskiego /prof.dr E.Cieślak, mgr B.Szczęsny/ przy pomocy grona współpracowników, których Instytut winien skupić koło siebie i którym będzie ta praca zlecał /prof.dr.A.Bukowski/. Zaznacza się przy tym, że bardziej pożądane jest wydawanie opartych na naszych zasobach archiwalnych nowych prac, które wzbogacą argumentację faktyczną, aniżeli prac polemicznych /prof.dr. R.Zaorski, prof.dr E.Cieślak/. Za celowe uznano wydawanie, także w formie streszczeń, prac o regionie gdańskim w językach obcych, co mogłoby się przyczynić do stworzenia pewnej równowagi w informowaniu opinii na Zachodzie, na którą oddziałują jednostronnie przede wszystkim rewizjonistyczna historiografia zachodnioniemiecka /doc.dr J.Borowik, prof.dr.E.Cieślak/. Wskazane byłoby zatem

drukowanie prac Instytutu Bałtyckiego także w językach obcych, choćby w formie zwięzłej informacji /prof.dr. E. Cieślak, prof.dr. R. Zaorski/.

Niezbędne jest również odpowiednie oddziaływanie na nasze społeczeństwo, przy czym chodzi tu o publikacje napisane rzeczowo, spokojnie i przystępnie /doc.dr. R. Wapiński/. Potrzebne są także prelekcje radiowe na omawiany temat. Młodsze pokolenie nic prawie nie wie o istnieniu rewizjonizmu w NRF. Należy zwrócić uwagę na praktyczne przejawy propagandy rewizjonistycznej, np. akcję przysyłania paczek itp. /mgr B. Kula/.

Ponieważ nie ma dotychczas bibliografii całości prac, dotyczącej Pomorza Gdańskiego, Instytut Bałtycki powinien współdziałać w opracowaniu takiej bibliografii /doc. dr B. Drewniak/. W przyszłości Instytut winien się zająć zagadnieniami krajów bałtyckich w różnych aspektach /mgr B. Szczęsny, prof.dr. E. Cieślak, prof.dr. R. Zaorski/. Ażeby należycie wykonać swoje zadania, Instytut powinien posiadać odpowiednią organizację wewnętrzną i warsztat pracy w sensie aparatu naukowego /doc.dr. B. Drewniak/. Nie chodzi przy tym o dużą ilość etatowych pracowników, lecz o współpracowników na umowach zlecenia /mgr B. Kula/.

Istnieje konieczność koordynacji badań Instytutu Bałtyckiego z innymi instytutami niemieckojęzycznymi, drogą wzajemnej wymiany informacji. Także warsztat I.B. można poszerzyć przez współpracę z nimi /prof.dr. R. Zaorski/.

Wskazano na trafne ujęcie diskutowanego referatu i właściwy dobór materiału, ale w przyszłości do zawiadomień należałoby dołączać tezy, co ułatwi dyskusję. Referat powinien ukazać się w druku i być upowszechniony /doc.dr. J. Borowik/. Ten sam postulat został ponowiony w związku z koniecznością rozszerzenia znajomości ciągle aktualnej problematyki rewizjonistycznych dążeń NRF - /mgr. B. Szczęsny/.

Dyskusję zakończył jako przewodniczący zebrania prof.dr. A. Bukowski, oświadczając, że wypowiedzi dyskusyjantów zostaną uwzględnione przy uprofilowaniu prac Instytutu, tak, aby wyniki ich jak najbardziej odpowiadały potrzebom nauki i społeczeństwa.

Donald Steyer

Uwagi o polityce eksterminacyjnej okupanta
hitlerowskiego w stosunku do ludności polskiej

Pomorza Gdańskiego w początkach okupacji

/IX - XII.1939/

U podstaw całokształtu polityki hitlerowskiej Niemiec w stosunku do Polaków, leżała dążność do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, co przejawiało się w stworzeniu dla ludności polskiej takich warunków bytowych /płace, lecznictwo, aprowizacja itp./, które w minimalnym tylko stopniu służyć mogły jako podstawa egzystencji. Dotyczyło to zarówno Polaków, zamieszkujących obszary wcielone do Rzeszy, jak i przebywających na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Zagadnienie powyższe zostało już zresztą wyczerpująco przedstawione w wielu publikacjach.

Likwidacja, względnie całkowita germanizacja Polaków na Pomorzu, planowana była w ramach prac urzędu rasistowsko politycznego NSDAP na długo przed napadem na Polskę we wrześniu 1939 roku.

W pierwszych tygodniach okupacji plany te przybierać zaczęły konkretne kształty w formie specjalnych instrukcji kierownictwa partii, noszących początkowo tajny lub poufny charakter.

Szczegółowy program polityki antypolskiej opracowany został na samym początku wojny, we wrześniu 1939 roku, przez tzw. Rassenpolitischer Amt der NSDAP w Berlinie, którego kierownikiem był wówczas dr W.Gross. Opracowanie programu zakończone zostało już w dniu 25.IX.1939 r., a autorami jego byli: dr dr E.Wetzel i G.Hecht ^{1/}.

Na podstawie tego programu w dniu 25 listopada 1939 roku Urząd Rasistowsko-Polityczny przy kierownictwie NSDAP wydał tajną instrukcję, dotyczącą traktowania "ludności byłych dzielnic polskich pod względem rasistowsko-politycznym" ^{2/}. W instrukcji tej zaakceptowane zostały główne cele polityki wschodniej hitlerowskiej Rzeszy. Były one następujące :

1. Totalne i definitywne zniemczenie nadających się do tego warstw ludności;
2. Usunięcie z terenów włączonych do Rzeszy całej ludności nie nadającej się do zniemczenia;
3. Osiedlenie na tych terenach Niemców z innych dzielnic kraju lub z innych krajów.

W związku z realizacją tych założeń, instrukcja zwracała w pierwszym rzędzie uwagę na konieczność niedopuszczenia do istnienia polskiego życia kulturalno-narodowego.

Tak więc Polacy nie mogli posiadać własnych wydawnictw w formie prasy czy książek, zamknięty był dla nich dostęp do wyższych uczelni, duchowni w kościołach mogli być jedynie narodowości niemieckiej, wydano nawet zakaz otwierania polskich kawiarni czy restauracji, które mogły się stać "zbiorowiskiem polskiego życia narodowego".

Szczególnie wiele miejsca poświęcono w instrukcji sprawie inteligencji polskiej. Podkreślić tu należy, że pod pojęciem "inteligencja" rozumiano nie tylko intelektualistów w ścisłym znaczeniu tego słowa. Chodziło tu Niemcom o każdego w zasadzie obywatela polskiego, który mógłby stanowić niebezpieczeństwo dla utrwalenia niemieczyny na wschodzie.

Dyrektywy, zawarte w omówionej wyżej instrukcji, były na terenie Pomorza ściśle wprowadzane w życie przez hitlerowców z gauleiterem Forsterem na czele.

Niezależnie od wspomnianych wyżej wytycznych kierownictwa partii, ze szczegółowym projektem wytępienia względnie germanizacji ludności polskiej, wystąpił adwokat bydgoski Alfred Breitskopf^{3/}, który w październiku 1940 r. przedstawił obszerny, na 119 stronach maszynopisu przygotowany elaborat pt. "Das Polenproblem in den eingegliederten Ostgebieten"^{4/}.

Cele i sposoby realizacji polityki eksterminacyjnej hitlerowców w jeszcze bardziej ostry i jaskrawy sposób ukazywały przemówienia i artykuły prasowe oraz propagandowe broszury hitlerowskich przywódców na Pomorzu.

Dla skuteczniejszego wykonania planów eksterminacyjnych, skierowanych w pierwszym rzędzie przeciwko polskiej inteligencji, propaganda hitlerowska rozpoczęła na ogromną

skale zakrojoną akcję antypolską, której celem było wzbudzenie jak najdalej posuniętej nienawiści do Polaków wśród społeczeństwa niemieckiego.

Celowi temu służyły tego typu akcje jak prowokacyjna najprawdopodobniej dywersja bydgoska w dniu 3.IX.1939, która została później wykorzystana dla mitu o "krwawej niedzieli",^{5/} oraz legenda o 58 tysiącach rzekomo pomordowanych przez Polaków "Volksdeutschów". Specjalne wydawnictwa propagandowe, zawierające autentyczne jakoby zdjęcia zmasakrowanych zwłok Niemców, którzy niewinnie zginąć mieli z rąk polskich^{7/}, usiłowały przekonać społeczeństwo niemieckie o prawdziwości tych propagandowych oszczerstw, a tym samym zyskać poparcie dla trwającej przez kilka miesięcy akcji masowych mordów, dokonywanej na ludności polskiej. Odbывała się ona w nieznaczonej tylko mierze w sposób oficjalny, t.zn. na podstawie wyroków sądów specjalnych, skazujących za rzekomy udział w mordowaniu "Volksdeutschów". Tysiące Polaków zginęło natomiast bez wyroku sądowego, bez żadnych innych powodów z wyjątkiem tego, że należeli do narodu, który zgodnie z założeniami rasistowskiej polityki wschodniej III Rzeszy miał być nie tylko wyrugowany z tych ziem, ale w przyszłości w ogóle całkowicie wytępiony.

Szczucie społeczeństwa niemieckiego /a także i nastawianie opinii światowej/ przeciw Polsce i Polakom prowadziła propaganda niemiecka z dużym nasileniem już od wiosny 1939 r. w szczególności od pamiętnej kwietniowej mowy Hitlera, w której zrywał on pakt o nieagresji z Polską.

Barbarzyńska akcja eksterminacyjna, prowadzona przez Niemców w stosunku do ludności polskiej Pomorza, a głównie wobec jej inteligencji, pochłonęła wiele tysięcy istnień ludzkich, z czego zdecydowana większość zginęła w pierwszych 4 miesiącach okupacji, od września do grudnia 1939 roku.

Nie jest niestety możliwe podanie dokładnych danych cyfrowych, dotyczących całokształtu akcji eksterminacyjnej na Pomorzu w omawianym okresie. Pewne, niekompletne zresztą zestawienia liczbowe dotyczące łącznych strat ludności polskiej w latach okupacji, opracowane między innymi przez okręgowe komisje badań zbrodni hitlerowskich na Pomorzu

w związku ze zbieraniem materiałów do procesu A.Forstera, które zachowały się do dziś w archiwach wojewódzkich, nie obejmują całego terenu i dotyczą pełnego okresu okupacji, to znaczy do 1945 roku.

Eksterminacyjna polityka hitlerowskich Niemiec w stosunku do Polaków w ogóle, a do inteligencji polskiej w szczególności, nie była dziełem przypadku. Podkreślono już, że nie rzekome "zbrodnie" Polaków w Bydgoszczy i innych miastach, dokonywane na ludności niemieckiej spowodowały okrutny odwet okupanta. Dywersja bydgoska oraz jej logiczne konsekwencje stać się miały i stały się zasadniczym motywem, usprawiedliwiającym niejako przed własnymi i obcymi narodami postępowanie hitlerowców w okupowanej Polsce. Oczywiście było jednak, że zaledwie o drobnej części tych zbrodni dowiadywał się szerszy ogół społeczeństwa niemieckiego, nie mówiąc już o zagranicy.

Jeszcze raz podkreślić należy, że proces eksterminacyjny wobec polskiej ludności Pomorza był tylko jednym z etapów długofalowego planu narodowych socjalistów, zmierzających do stopniowej zagłady narodu polskiego. Rozgromienie hitleryzmu w 1945 roku plany te udaremniło.

Skuszone może byłoby dzisiaj, po 20 przeszło latach od tragicznych wydarzeń z 1939 roku, zanalizować te wydarzenia z historycznej perspektywy, traktując je jako zło, które bezpowrotnie minęło. Jednakże działalność rewizjonistyczna coraz wyraźniej popieranych przez rząd boński kół odwetowych w Niemieckiej Republice Federalnej każe nam pamiętać, że idee hitleryzmu nie zginęły całkowicie i że są ludzie, dla których idee te, w zmodyfikowanej nieco wersji, stanowią drogowskaz dla ich aktualnych poczynań. Podnosi to znaczenie badań nad dziejami hitlerowskiej okupacji w Polsce, gdyż historia ta nie tylko rejestruje minione już fakty, lecz stanowi groźne memento na przyszłość.

-
1. K.M.Pospieszalski - Hitlerowskie "prawo" okupacyjne w Polsce, cz.I "Ziemie wcielone" Poznań, 1952 s.1
 2. Archiwum Główniej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, akta procesu A.Forstera, t.II, s.374 i nast.

3. Breitkopf pochodził z Wrześni w Wielkopolsce.
4. WAP Bydgoszcz, Akta Okręgowej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich nr 33.
5. Porównaj: R. Wojan, Bydgoszcz 3 września 1939, Poznań, 1959.
6. K.M. Pospieszalski, Sprawa 58 tys. Volkadeutschów, Poznań 1959 r.
7. Np. Dokumente polnischer Grausamkeit, Berlin 1940 oraz Polnische Blutschuld, Berlin 1939.

X

X

X

Po prelekcji wywiązała się dyskusja, w której podkreślone zostały istotne elementy referatu i która poszerzyła w pewien sposób ramy tematu.

Jako zagadnienie sporne wypłynęła ocena wydarzeń z tzw. "krwawej niedzieli" w Bydgoszczy. Podzielone były zdania referenta i jednego z dyskutantów /mgr E. Jakubiak/ co do tego, czy chodziło w tym przypadku o dywersję wojskową skoordynowaną z działaniami Wehrmachtu, czy też o prowokację czynników politycznych /NSDAP i SS/, aby znaleźć usprawiedliwienie dla planowanych represji wobec ludności polskiej. Możliwa byłaby i taka ewentualność, że powstanie niemieckie miało wiele cech spontanicznego odruchu zorganizowanej mniejszości niemieckiej w chwili, gdy sytuacja militarna zdawała się temu wystąpieniu sprzyjać.

W tragicznym okresie terroru i eksterminacji mogły się zdarzać fakty pomocy udzielanej Polakom przez niezhitleryzowaną część mniejszości niemieckiej. Bywało tak niekiedy w Poznaniu. Gdyby i na Pomorzu udało się wskazać na podobne zachowanie się części mniejszości niemieckiej, należałoby to uwzględnić w polskich opracowaniach /dr. W. Borowski/.

Inni dyskutanci wykazywali, że zbyt mało mówi się i że niedostatecznie uwypuklona i zbadana została rola pomorskiej mniejszości niemieckiej oraz Niemców gdańskich w akcjach eksterminacji i w hitlerowskiej polityce germanizacyjnej. Bez współudziału i pomocy wielu członków mniejszości niemieckiej, akcja eksterminacji ludności polskiej nie tylko na Pomorzu, ale wogóle w Polsce, byłaby w wysokim stopniu utrudniona. /dr. St. Potocki, dr. Cz. Wojewódka/.

Podkreślono, że opracowanie dokumentacji i podsumowanie rozmiarów liczbowych strat zadanych ludności polskiej na Pomorzu na jesieni 1939 r. jest dopiero w toku. Prace badawcze nad zagadnieniami akcji "Selbstschutz" i "Intelligenzaktion" prowadzone są m.in. w U.M.K. i w Instytucie Zachodnim. Pożądane byłoby przedstawienie zasięgu wielu publicznych egzekucji Polaków, m.in. zakładników, jakie odbyły się w dużych miastach Pomorza /np. w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu/ jesienią 1939 r. /dr. M. Podlaszewski/.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez referenta, w podsumowaniu przebiegu posiedzenia przewodniczący zebrania, prof. dr. A. Bukowski, podkreślił pilną potrzebę kontynuowania badań

na temat przebiegu okupacji na Pomorzu. Poinformował też obecnych, że praca doc. dr. Donalda Steyera, której referat był fragmentem, będzie cenną pozycją wydawniczą Instytutu Bałtyckiego.

—00''00—

Marceli Podlaszewski.

Stan i potrzeby badań nad okupacją hitlerowską
na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945.

Referat jest rezultatem krótkotrwałego rekonesansu bibliograficznego i kilku osobistych konfrontacji, stąd skromne na ogół wyniki. Jest więc rzeczą jasną, że analiza nie jest ani kompletna, ani ostateczna. Celem podstawowym było zorientować się w miarę dokładnie, co w sposób naukowy wiemy już o przebiegu okupacji hitlerowskiej na Pomorzu, nad czym pracują niektóre ośrodki naukowe w zakresie interesującego nas tematu, wreszcie uświadomienie sobie, jaki należałoby przyjąć kierunek w badaniach nad okupacją w pracach Instytutu Bałtyckiego.

Badania nad dziejami okupacji na Pomorzu Gdańskim powinny obejmować swoim zasięgiem nie tylko te ziemie obecnego województwa gdańskiego, które w okresie między dwiema wojnami należały do państwa polskiego, lecz także powiaty dzisiejszego województwa bydgoskiego, wchodzące do września 1939 r. w skład województwa pomorskiego, o ile w okresie okupacji należały administracyjnie do tzw. Gau Danzig - Westpreussen. Przy badaniach szczegółowych nad dziejami okupacji hitlerowskiej trzeba bowiem uwzględniać specyficzne różnice, występujące w metodach realizacji polityki okupanta wobec narodu polskiego na określonym terytorium.

Dla zorientowania się w dorobku piśmiennictwa polskiego, dotyczącego spraw okupacji, a więc także okupacji na Pomorzu Gdańskim, istotne znaczenie mają dostępne opracowania bibliograficzne. Na szczególną uwagę zasługują tutaj takie pozycje jak: "Bibliografia piśmiennictwa polskiego za lata 1944-1955

o hitlerowskich zbrodniach wojennych" /Jerzy Kosicki i Wacław Kozłowski - Wyd. Prawnicze r. 1955/, "Materiały do bibliografii okupacji hitlerowskiej w Polsce". Uzupełnienie za lata 1944 - 1953" /Wł. Chojnacki, K.M. Pospieszalski, E. Serwański - Wyd. PAN 1957/, "Bibliografia niemcoznawcza" /Wyd. Pracownia Zagadnień Niemcoznawczych PISM/. Tylko jedynie ostatnia pozycja, obejmująca zresztą artykuły zamieszczone w prasie periodycznej, doprowadzona jest do roku 1959, dwie pozostałe nie sięgają nawet tej daty.

Ogólnie biorąc, sprawy okupacji hitlerowskiej na Pomorzu nie znalazły jak dotąd należytego miejsca w badaniach nauki polskiej. Pewne zagadnienia są opracowane fragmentarycznie. Do grupy tej należą sprawy akcji eksterminacyjnej, w tym też obóz w Stutthofie, problemy generalnych i szczegółowych zasad polityki od strony dokumentów niemieckich, położenie prawne ludności polskiej, struktura organizacyjna administracji niemieckiej, wreszcie ruch oporu i zagadnienia ekonomiczne. Opracowania te obejmują z reguły obszar większy niż Pomorze, najczęściej t.zw. "ziemie wcielone" do III Rzeszy. W tego rodzaju opracowaniach sprawy pomorskie zajmują mniej lub więcej miejsca, nie wyczerpują jednak problemu.

Wystarczy zwrócić uwagę chociażby na problem obozów na Pomorzu. Oprócz informacji materiałowych co do rodzaju obozu, siedziby, okresu istnienia i przeciętnego stanu osobowego, opublikowanych w T.I. Biuletyn GKBZH z r. 1946 oraz podstawowego opracowania o obozie koncentracyjnym Stutthof z 1947 r., nie dysponujemy w tej dziedzinie żadnym pogłębionym studium^{1/}. Konieczność takiego studium nie budzi chyba wątpliwości.

Drugim obszernym tematem to akcje eksterminacji bezpośredniej, podejmowane na Pomorzu ze szczególną zjadliwością w pierwszych czterech miesiącach okupacji. Hasła: "Intelligenzaktion" i "Selbstschutz" mają tutaj swą jednoznaczną i tragiczną wymowę. Te sprawy mają właśnie najliczniejszą literaturę zarówno w Biuletynach GKBZH, jak i w Przeglądzie Zachod-

nim. Także materiały publicystyczne są stosunkowo licznie reprezentowane. Z piśmiennictwa naukowego wskazać trzeba dla przykładu na prace Czyńskiej, Leszczyńskiego, Skorzyńskiego, Bojarskiej^{2/}. Nad zagadnieniami tymi nadal pracują ośrodki naukowe /Instytut Zachodni - mgr B. Bojarska, Uniwersytet im. M. Kopernika - doc. D. Steyer/ i rezultatem tych badań będzie zapewne kompleksowe ujęcie problemu w monografii ograniczonej do Pomorza.

Dobrze stosunkowo prezentuje się piśmiennictwo w zakresie opracowań struktury administracji, w tym także ustroju policji. Mam na myśli prace K. M. Pospieszalskiego, Z. Janowicza i J. Sehna. Oczywiście są to również prace, obejmujące całe terytorium polskie, włączone do Rzeszy po 26 października 1939 r.^{3/}.

O wiele skromniej reprezentowane są zagadnienia należące do sfery polityki narodowościowej. W tej materii dysponujemy kilkoma publikacjami źródłowymi o planach hitlerowskich wobec terytoriów położonych na Wschodzie, w tym także zachodnich ziem polskich. Chodzi przede wszystkim o różne warianty "generalnego planu wschodniego". Do tej kategorii należy także konstrukcyjna oraz dokumentarna praca K. M. Pospieszalskiego o prawie hitlerowskim na t. zw. "ziemiach wcielonych"^{4/}. Ale na podstawie materiałów dotyczących planowania i prawa hitlerowskiego możemy zorientować się co do zasad, planów i norm polityki narodowościowej okupanta. Niewiele natomiast będziemy mogli powiedzieć, jak przebiegała jego polityka narodowościowa na Pomorzu w działaniu **praktycznym**. Tę praktyczną stronę zagadnienia naświetla w sposób podstawowy wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 29.4.1948 r., wydany w sprawie Alberta Forstera^{4a/}.

Nie zostały dotychczas opracowane także takie ważne i istotne sprawy, jak np. struktura demograficzna Pomorza w latach 1939-1945 i wiążące się z tą sprawą wysiedlenia ludności polskiej poza obszar pomorski, rugi /przesiedlenia/ w granicach terytorium okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, przebieg akcji osiedleńczej Niemców ze Wschodu, udział elementu niemieckiego z Gdańska i Rzeszy w kolonizacji Pomorza.

Na przykład na przełomie 1939/1940 r. Niemcy wysiedlili z Gdyni do tzw. Gubernii kilkadziesiąt tysięcy osób. Jesienią, zaś 1939 r. wysiedlono także z powiatu kościerskiego około 10 tysięcy Polaków. Była to jedna z największych akcji wysiedleńczych na tych terenach. Nie dysponujemy niestety żadnym studium, które w oparciu o dokumentację niemiecką i polską obrazowałoby faktyczny przebieg tej akcji, jej rozmiary, liczebne, los wysiedlonych itp.

Do najbardziej ważnych i istotnych problemów hitlerowskiej polityki narodowościowej na Pomorzu należy sprawa niemieckiej listy narodowej, wprowadzonej w marcu 1941 r. rozporządzeniem Himmlera, jako Reichsführera SS, a zarazem komisarza Rzeszy dla umocnienia niemieczyzny. Sprawa ta stała się dramatem ludności polskiej na Pomorzu, począwszy od marca 1942 roku. Lista narodowa nie została bowiem wprowadzona na obszarze tzw. Generalnej Gubernii. To ważne zagadnienie nie doczekało się dogłębnej analizy. Na Górnym Śląsku, gdzie sytuacja przedstawiała się analogicznie, lecz nie identycznie, problem został naświetlony w różnych aspektach. Wystarczy wspomnieć prace Izdebskiego, Targa, Popiołka, Serwańskiego. Dla tzw. Kraju Warty mamy źródłową publikację dokumentów niemieckich w serii "Documenta occupationis" /K.M. Pospieszalski - Niemiecka lista narodowa w tzw. Kraju Warty, Inst. Zach. r. 1949/. Odnosnie Pomorza możemy w powyższych pracach znaleźć sporo materiału o charakterze ogólnym i porównawczym, ale brak nadal opracowania szczegółowego dla Pomorza. Sprawą tą zajmował się przed laty fragmentarycznie E. Ogłocha, ale raczej w ujęciu publicystycznym. Konieczne są więc nowe opracowania szczegółowe i pewna synteza problemu. Źródłową publikację z serii "Documenta occupationis", traktującą o niemieckiej liście narodowej na Pomorzu od strony wyboru dokumentów, przygotowuje, jak nam wiadomo, prof. Pospieszalski w Poznaniu. Opracowane być powinny nie tylko zasady niemieckiej listy narodowej na Pomorzu przy uwzględnieniu polityki Forstera, ale faktyczny przebieg akcji w różnych okresach okupacji, jej rozmiary, aspekt wojskowy zagadnienia, postawa ludności pomorskiej itp. Z przedmiotem tym wiąże się na przykład jak naj-

ściślej ocena obozu w Potulicach i Jabłonowie, które w pewnym okresie były miejscami internowania osób, odmawiających przyjęcia jednej z grup listy narodowej. O obozach tych nie wiemy prawie nic.

Niemiecka polityka narodowościowa na Pomorzu Gdańskim to walka z językiem polskim, niemezenia nazewnictwa, niszczenie słowa drukowanego, usuwanie zewnętrznych dowodów polskości w miastach i wsiach, antypolska polityka wyznaniowa, usiłowania zgermanizowania młodzieży w szkole i poza szkołą. Do bardzo trudnych i drażliwych tematów należy problem służby Pomorzan w Wehrmachcie. Pobór do armii okupanta był tragedią pomorskiej młodzieży.

W zakresie zagadnień ekonomicznych wskazać trzeba na opracowania, które także wykraczają terytorialnie poza ziemie Pomorza. Nie ulega więc wątpliwości, że i dla historyków gospodarszych nie powinno zabraknąć materiałów, dotyczących konfiskat mienia, polityki płac, werbunku robotników, warunków pracy, polityki rolnej itp.^{6/}. Niewiele jest naukowych publikacji traktujących o ruchu oporu. Warunki okupacji na Pomorzu były specyficzne i stosowanie do niej kryteriów odpowiednich dla Wielkopolski lub Polski centralnej doprowadziłoby do mylnych wniosków. Wielokierunkowe badania nad dziejami okupacji na Pomorzu Gdańskim są niezbędne dla prawidłowej oceny zagadnienia walki czynnej. Możemy wskazać jednak na zainteresowanie się tą problematyką ośrodków naukowych: W.S.P. w Gdańsku oraz U.M.K. w Toruniu. Wszystkie dotychczasowe prace nie wyczerpują zagadnień, porządkują jednak problem ruchu oporu.

Zagadnienie ruchu oporu wiąże się po części i działalnością wojskowo-desantowych oddziałów, operujących na Pomorzu w latach 1944/45. Najbardziej powołani do opracowania tego typu zagadnień są historycy wojskowości.

Potrzeba intensyfikacji studiów w omawianym zakresie jest szczególnie pilna z uwagi na obawę utraty wielu cennych informacji pochodzących od osób, które przeżyły lata okupacji na ziemi pomorskiej. Starsze pokolenie, wówczas znajdujące się w pełni sił, wykrusza się naturalnym biegiem rzeczy; ludzie w wieku średnim zapominają o szczegółach wy-

darzeń i bez zewnętrznej inicjatywy nie będą odtwarzać własnych przeżyć, doświadczeń, obserwacji.

W obecnej sytuacji pogłębienia badań wymagają przede wszystkim zagadnienia z kręgu hitlerowskiej polityki narodowościowej na Pomorzu w świetle zasad i praktyki i to w szerokim wachlarzu tematów szczegółowych. Dwie prace z tego kręgu zagadnień opracowuje się na U.M.K. w Toruniu. Są to sprawy osadnictwa i polityki wyznaniowej. Studia powyższe umożliwią w przyszłości prawidłową syntezę dziejów okupacji hitlerowskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945.

Celowe wydaje się nawiązanie kontaktów przez Instytut Bałtycki z innymi ośrodkami naukowymi i przyciągnięcie do współpracy badaczy, którzy są zainteresowani sprawami okupacji na Pomorzu, oraz nawiązanie współpracy z organizacjami TRZZ i ZBOWID województwa gdańskiego i bydgoskiego, z Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy i z regionalnymi towarzystwami naukowymi. Może ta droga pozwoli na pewną intensyfikację badań.

Aby uchronić przed zapomnieniem i należycie wykorzystać rozproszony materiał publicystyczno-informacyjny, jest rzeczą wskazaną opracowanie wykazu pozycji o tematyce okupacyjnej, rozsianych w prasie codziennej dwóch pomorskich województw gdańskiego i bydgoskiego. Poza tym pilną sprawą jest systematyczne gromadzenie wspomnień, informacji, zeznań na określone tematy okupacyjne, szczególnie z zakresu okupacyjnej polityki narodowościowej /wpis na l.n. pobór do wojska itp./. Od mieszkańców Pomorza uda się chyba zebrać wiele materiału, który będzie nieocenionym źródłem dla historyka.

-
1. Z.Czyńska i B.Kupś - Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy. Biul.GKBZH T.I, r.1946 s.13-62,
Z.Łukaszewicz - Obóz koncentracyjny "Stutthof". Biul.GKBZH T.III r.1947 s.61-90.
 2. B.Bojarska - Zbrodnie Selbstschutzu w Łobżenicy, Przegl. Zach. 5/1963 s.140-154,
B.Bojarska - Akcja zagłady w Piaśnicy pod Wejherowem, Przegl.Zach. 2/1964 s.350-367.
S.Batawia - Zagłada chorych psychicznie, Biul.GKBZH T.III r.1947 s.93-106,
Z.Czyńska - Egzekucje masowe w Polsce w latach 1939-1945 Biul.GKBZH T.III r.1947 s.9-28,

- K. Leszczyński - Eksterminacja ludności na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Opracowanie materiałów ankiety z 1945 r., województwa: białostockie, gdańskie i kieleckie/, Biul. GKBZH T.VIII r.1956 s.115-204 i województwa: łódzkie, pomorskie, rzeszowskie T.X. r.1958 s.89-192,
K. Leszczyński - Eksterminacja ludności na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy - w pracy zbiór: Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945, Zach. Agencja Pras. r.1962,
K.M. Pospieszalski - z masowych egzekucji we wrześniu 1939 r. Przegl. Zach. 5-6/1955 s.223-231.
J. Skorzyński, Selbstschutz - V kolumna, Biul. GKBZH T.X s.5-56, 1958 r.
J. Wojciechowska - Przyczynek do udziału mniejszości niemieckiej w hitlerowskiej akcji eksterminacyjnej w Bydgoszczy. Przegl. Zach. z 5/1958 s.99-106.
3. Z. Janowicz - Ustrój administracyjny ziem polskich wcielonych do Rzeszy niemieckiej 1939-1945. Tzw. okręgi Kraju Warty i Gdańska-Prus Zachodnich, r.1951 Inst. Zach.
Z. Janowicz - Ustrój policji na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej 1939-1945. Przegl. Zach. 11-12/1950, s.519-546,
K.M. Pospieszalski - Właściwość wyższego dowódcy SS i policji na ziemiach wcielonych do Rzeszy, Przegl. Zach. 9-10/1950 s.281-290,
K.M. Pospieszalski - Odpowiedzialność naczelných zwierzchników administracji terenowej za zbrodnie wojenne w okupowanej Polsce /1939-1945/. Przegl. Zach. 3/1962 s.3-27,
J. Sehn - Organizacja policji niemieckiej w Rzeszy i Generalnej Gubernii. Biul. GKBZH T.III r.1947, s.175-189,
4. Memoriał E. Wetzla i G. Hechta z 25.11.1939 r. - "Die Frage der Behandlung der Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkten" /tłum. polskie/ - Biul. GKBZH T.IV r.1948 s.135-171.
Hitlerowski plan wysiedlenia 50 milionów Słowian - Biul. GKBZH T.I r.1949,
Hitlerowska polemika z "Generalplan Ost" Reichsführera SS /Opinia i rozważania o generalnym planie wschodnim/ oprac. K.M. Pospieszalski. Przegl. Zach. nr 2 /1958- s.346-369 /Memoriał E. Wetzla z 27.4.1942 r./.
"Generalplan Ost". Memoriał prof. Konrada Meyera - Hetlinga z V.1942 r. z wprowadzeniem Cz. Madajczyka - Przegl. Zach. 3/1961 s.66-103,
K. Kolańczyk - Prawo niemieckie na "ziemiach przyłączonych" Biul. GKBZH T.I r.1946, s.279-302,
K.M. Pospieszalski - Hitlerowskie "prawo" okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów. T.I - Ziemie wcielone, Inst. Zach. r.1952.
K.M. Pospieszalski - Polska pod niemieckim prawem 1939-1945 /Ziemie zachodnie/ r.1946, Inst. Zach.
- 4a. T. Cyprian i J. Sawicki - Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, Poznań 1962, Inst. Zach. s.263-323

5. E. Ogłóza - Pomorze pod niemiecką okupacją /fragment toruński/, Toruń r. 1946, nakład własny autora.
6. J. Deresiewicz - Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy. Studium historyczno-gospodarcze. Inst. Zach. r. 1950.
J. Deresiewicz - Przebudowa gospodarstwa ziem przyłączonych do Rzeszy w latach 1939 - 1945. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wrocławiu - T.I, s. 479-489, Warszawa r. 1949.
W. Jastrzębski - Gospodarka niemiecka w Polsce 1939-1944, Czytelnik, W-wa 1946 r.
W. Rusiński - Pokożenie robotników polskich w czasie wojny 1939-1945 na terenie Rzeszy i "obszarów wcielonych". Inst. Zach. r. 1950.
W. Rusiński - Pokożenie Polaków zatrudnionych w czasie wojny na "ziemiach włączonych". Pamiętnik VII Powsz. Zjazdu Hist. T.I, s. 491-501, Warszawa r. 1949.
7. L. Lubecki - Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939 - 1945. Praca Zakładu Kaszuboznawczego WSP - Gdańsk 1961 r.
L. Lubecki - Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem w latach 1939-1945. Praca Zakładu Kaszuboznawczego, WSP Gdańsk 1963 r.
L. Skawomirski - Niektóre aspekty ideowo-polityczne ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim. Gdańskie Zeszyty Humanistyczne r. 1963.
K. Ciechanowski - Na marginesie badań nad ruchem oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945 - Zapiski Historyczne T.XXVIII r. 1963 s. 465-479.

X X X

W dyskusji oceniono zainteresowania Instytutu Bałtyckiego ze względów praktycznych jako nieco spóźnione, zwłaszcza z punktu widzenia materiałów odnoszących się do zbrodni i zbrodniarzy wojennych na Pomorzu /red. J. Matynia/. W tym jednak zakresie podjęła działalność Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy /prof. dr A. Bukowski/. Były poza tym głosy, aby ograniczyć zasięg terytorialny badań nad okupacją na Pomorzu do ziem wchodzących w skład województwa pomorskiego przed reformą administracyjną z 1938 r., włączeniem ewentualnie terenów nadnoteckich /prof. dr A. Bukowski, dr. R. Wapiński/. Inni dyskutanci opowiadali się za prowadzeniem badań w całym zasięgu tzw. Gau Danzig-Westpreussen, uwzględniając jedność polityki hitlerowskiej na tym terenie /ppłk. mgr. K. Ciechanowski, dr. M. Podlaszewski/.

W uzupełnieniu informacji bibliograficznych zwrócono uwagę na możliwość i konieczność skorzystania z dorobku Wojskowego Przeglądu Historycznego /Materiały do bibliografii II wojny światowej i bibliografia ruchu oporu/, Centralnej Biblioteki Wojskowej /Komunikaty Bibliograficzne/ oraz z podstawowej bibliografii historycznej J. Baumgarta /mgr. Cz. Stodolny, ppłk. K. Ciechanowski/.

Mówcy byli zgodni, że nie można generalizować sytuacji w zakresie ruchu oporu na Pomorzu. W oporze zbrojnym na północy brał udział "Gryf Pomorski", na południu ZWZ /AK/ i Polska Armia Powstania, o której jednak wiemy niewiele. W powiatach rypińskim i lipnowskim aktywna natomiast była PPR. Powstanie organizacji podziemnych było od początku okupacji spontaniczne. Po wyzwoleniu pomorski ruch oporu nie przekształcił się w podziemie przeciwko PRL. W czasie okupacji istniał także opór bierny, który miał dawne tradycje i który winien być uwzględniony w pracach badawczych. Dyskutanci postulowali też, ażeby w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać źródła niemieckie, które częściowo zachowały się w naszych archiwach. Z drugiej strony źródła niemieckie, szczególnie w NRF, są niedostępne /doc. dr R. Wapiński, mgr Cz. Stodólny, ppłk. mgr K. Ciechanowski, red. J. Matynia, prof. dr A. Bukowski/.

Stwierdzono, że zmiany struktury ekonomicznej w przemyśle i rolnictwie Pomorza w czasie okupacji miały charakter wybitnie wojenno-koniunkturalny i negatywny, np. zastój w kompleksowo widzianej gospodarce morskiej. Nie prowadzi się jednak źródłowych badań w tym kierunku /prof. dr A. Bukowski, dr W. Borowski, dr Cz. Biernat/.

Co do metody badawczej, z krytyczną oceną spotkała się sugestia korzystania ze wspomnień, relacji itp. Z drugiej strony zgadzano się, że nie można odrzucać takich źródeł całkowicie, pod warunkiem zachowania współpracy z socjologami /doc. dr R. Wapiński, ppłk. mgr K. Ciechanowski/.

W dyskusji nad polityką narodowościową okupanta podkreślano dawne tradycje pruskie rozbijania jedności ludności polskiej. - Ogólnie biorąc, referat został oceniony pozytywnie, jako cenny przyczynek, ułatwiający orientację w omawianym zakresie /doc. dr B. Drewniak/.

-ooOoo-

R e c e n z j e i o m ó w i e n i a.

Tadeusz Cieślak

Zachodnio-niemieckie spojrzenie na historię ruchu kaszubskiego

Z okazji 70-lecia Ericha Keysera, urodzonego w Gdańsku, wiele lat w jego archiwum pracującego oraz autora wielu prac z historii samego miasta oraz Pomorza Gdańskiego, wydana została księga pamiątkowa, przygotowana przez jego uczniów i przyjaciół. Zamieszczono w niej wyłącznie prace dotyczące Pomorza Gdańskiego i byłych Prus Wschodnich. Poza wstępem i bibliografią prac jubilatą za lata 1918-1962, znalazło się w księdze 36 rozpraw, ujętych w siedem zespołów, a mianowicie : prehistoryczny, historii

politycznej, historii prawa, historii ekonomiczno-społecznej, historii ludności, historii miast oraz historii kultury i Kościoła. W zespole trzech prac poświęconych historii ludności dr Richard Breyer zajmuje się historią ruchu kaszubskiego /do pierwszej wojny światowej/. Autora zna czytelnik polski z opracowania historii stosunków polsko-niemieckich w latach 1932-1937 ze specjalnym uwzględnieniem problematyki mniejszości narodowych ^{2/}, która została omówiona w szeregu naszych czasopism naukowych ^{3/}.

Jego praca o ruchu kaszubskim świadczy o kontynuacji zainteresowania badawczego problematyką polską i o dobrej znajomości naszej literatury naukowej aż po rok 1963. Omawiana praca ma w pierwszym rzędzie charakter informacyjny, przedstawienia aktualnego stanu wiedzy, ale autor prezentuje szereg ciekawych tez własnych, z którymi warto podyskutować. Przede wszystkim przedstawia ruch kaszubski z punktu widzenia nurtu kształtowania się odrębności narodowych w XIX w. i wylicza - obok Kaszubów - Fryzów, Serbów Łużyckich, Ślązaków, Litwinów i Reto-Rzymian. Moim zdaniem bardziej uzasadniony jest diametralnie odmienny punkt wyjścia przy historii ruchu kaszubskiego, a mianowicie proces scaleniowy. Wydobywanie na plan pierwszy tendencji odśrodkowych nie ma należytego uzasadnienia historycznego, bo tendencje separatystyczne są czymś zupełnie wyjątkowym, /obalone twierdzenia niektórych językoznawców np. Ramułka/, a natomiast przeważają tendencje dośrodkowe ujawniania zdecydowanej świadomości narodowej.

Przy innej okazji zastanawiałem się nad przyczyną nie wydawania na Kaszubach "czasopism godzinowych" i najbardziej przekonującym uzasadnieniem tego wydaje mi się brak dostatecznie silnej liczebnie grupy ludzi narodowościowo nieokreślonych. Oni występowali na Mazurach i dlatego tam pojawiały się "godzinówki". Popatrzmy na reprezentację parlamentarną Kaszub i również trudno będzie znaleźć poparcie dla tezy o pierwszoplanowym znaczeniu odrębności, gdyż polskość tej reprezentacji była stała i niezmienna. Poczucie odrębności kultury ludowej, dialektu, specyficznych tradycji historycznych występowało i występuje, u

Kurpiów, mieszkańców Łowickiego, Kraśniaków, a przecież takiej tezy nie stawia się w odniesieniu do nich. Zapewne położenie geograficzne regionu kaszubskiego na ważnym szlaku "Drang nach Osten" spowodowało szczególne nim zainteresowanie, tworzenie specjalnych rubryk w spisach ludności i podkreślanie odrębności aż do separatyzmu włącznie. Wśród samych Kaszubów, że przypomnę Hieronima Derdowskiego, Aleksandra Majkowskiego, ks. Gustawa Pobłockiego i wielu, wielu innych odpowiedzi była jednoznaczna i sprowadzająca się do stwierdzenia: "Nie ma Kaszub bez Polonii i Polonii bez Kaszub". Breyer szuka wyrazu odrębności głównie w języku i chyba słusznie i w tym kryterium odnajdujemy m.in. najsilniejszą naszą więź z ludnością mazurską. W odniesieniu do Kaszubów prezentuje Breyer zdanie niektórych językoznawców z zasłużonym badaczem Kaszub, Meklemburczykiem dr Friedrichem Lorentzem na czele o samodzielności pochodzeniowej kaszubskiego w stosunku do dialektów polskich. W przypisie ^{4/} powołuje się dr Breyer na poparcie tej tezy przez językoznawców polskich a mianowicie podsumowując we wstępie H. Popowskiej-Taberskiej i Z. Topolińskiej do "Słownika kaszubskiego" Aleksandra Labudy. Zaglądnąłem do tego wstępu i pozwolę sobie przytoczyć jej najważniejsze stwierdzenia: "Niewątpliwa znaczna odrębność dialektu kaszubskiego od sąsiadujących z nim innych dialektów polskich i od polskiego języka literackiego wytworzyła na Kaszubach warunki, w których można by mówić o panującej tu dziś specyficznej dwujęzyczności. Dzieci, młodzież i ludzie średniego pokolenia posiadają dobrą znajomość polskiego języka literackiego /poznają go przez szkołę, radio, książki, prasę, urzędy/, lecz znajomość ta w nich nie przeszkadza im w posługiwaniu się we wsi rodzimą gwara kaszubską. Gwara ta /szczególnie północna i środkowa/ traktowana jest przez nich jako odrębny język. Stanowisko takie ma zresztą uzasadnienie w istotnych, typowo kaszubskich cechach, które powodują, że często przybysz z Polski centralnej nie rozumie dialektu północno czy środkowokaszubskiego. Dla językoznawcy nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości ścisła łączność kaszubszczyzny z dialektami polskimi. Studia historyczno-językoznawcze wykazują niezbicie, że dialekty kaszubskie odbyły z językiem polskim długą wspólną drogę rozwojo-

wą i w niedalekiej jeszcze przeszłości niewiele odbiegały od pozostałych dialektów północno-polskich. Cechy językowe, które dziś spotykamy wyłącznie na Kaszubach /czy też nawet tylko na ich północnych krańcach/, jeszcze stosunkowo niedawno pojawiały się w całej Polsce północnej, a niektóre i nich spotykane były nawet w dialektach środkowo- i południowo-polskich. Cech, które można uznać za typowo kaszubskie jest niewiele i w większości wypadków są to innowacje powstałe w niedalekiej przeszłości. Jak najbardziej niesłuszne jest rozpowszechnione niestety dość szeroko mniemanie o silnym zniemczeniu kaszubszczyzny. Nie znajdziemy tu większej ilości zapożyczeń z niemieckiego, niż w wielu innych dialektach polskich, nie narażonych w takim stopniu jak kaszubszczyzna na nieustanne wpływy niemieckie. Zachowali natomiast Kaszubi wiele słów i form znanych niegdyś staropolszczyźnie, a dziś w polskim języku literackim i w gwarach centralnych zupełnie już nie używanych" 5/.

W żaden sposób nie mogę z tych stwierdzeń wyciągnąć wniosku o poparciu tezy F.Lorentza o odrębności językowej Kaszubów przez polskich językoznawców i raczej wyczytuję z nich odwrotny wniosek o ograniczonym związku gwary kaszubskiej z innymi dialektami polskimi przy wskazaniu na potoczne, błędne z punktu widzenia naukowego rozróżnienia.

Jeśli już mówimy o problemach językowych kaszubszczyzny, to warto było przypomnieć słynny błąd Mrongowiusza, wiążącego na odmianę dialekt kaszubski z językiem rosyjskim. Rosyjska Akademia Nauk zorganizowała specjalne badania, które doprowadziły do wniosku o błędności twierdzenia Mrongowiusza i potwierdzeniu związków organicznych z językiem polskim.

Przypomina Breyer wewnętrzne rozbięcie dialektu kaszubskiego na różne podgrupy i przejawy tego w twórczości m.in. Derdowskiego. W pisowni obydwaj - zdaniem Breyera - ulegali silnym wpływom literackiego języka polskiego, ale nie wydaje mi się możliwe pominięcie różnic w tym zakresie między Ceynową i Derdowskim. Zastanawiając się nad liczbą Kaszubów, krytykuje Breyer spisy z okresu rządów hitlerow-

skich, ale pomija wielokrotnie podnoszone zastrzeżenia odnośnie spisów z 1890, 1900, 1905 i 1910 roku, co przecież znalazło swoje odbicie w bogatej literaturze naukowej nie tylko polskiej ale również angielskiej i francuskiej.

Kolejny rozdział pracy Breyera poświęcony jest problemowi świadomości historycznej, zresztą opatrzonej w tytule znakiem zapytania. Wychodząc od stwierdzenia zależności historii mowy od historii politycznej regionu daje autor skrót historii Kaszubów. Ze skrótu tego wynika, że Kaszubi najpierw byli samodzielnymi, następnie wielbicielami rządów krzyżackich, wrogami Polski szlacheckiej i wreszcie aż po połowę XIX wieku wiernymi Prusakami w sensie konserwatywno-patriarchalnego uczucia państwowego ^{6/}. Zamieszczonym w tym skrócie elementom przeciwstawić można wiele, chociażby pieśni i przysłowia ludowe Kaszubów wciąż wspominające "czerwone wody Raduni" od krwi kaszubskiej przelanej przez Krzyżaków. Można wskazać na szczególnie silne poczucie związków ze szlachecką Polską właśnie "gburów kaszubskich", w dużej liczbie powołujących się na własną, szlachecką przeszłość. Zresztą sam Breyer w informacjach o Ceynowie podaje dalsze argumenty przeciwko swojej tezie o pruskim nastawieniu Kaszubów. Nie tylko dlatego, że przypomina o udziale Ceynowy w konspiracyjnych organizacjach gimnazjalnych zajmujących się szczególnie Mickiewiczem i jego "wyprawie starogardzkiej", ale również dlatego, że nie podał, dokąd on doszedł w swojej krytyce. Przecież gdyby prawdziwa była teza o tak silnych związkach Kaszubów z państwem pruskim, to należałoby oczekiwać, że Ceynowa, znienawidziwszy szlachtę polską, szukać będzie schronienia pod opieką pruską, a tymczasem nigdy nie znalazł on podstawy do pochwały pruskiej opieki nad Kaszubami. Po swoim oskarżeniu szlachty i duchowieństwa polskiego Ceynowa nie przypominał sobie o idylli kaszubsko-pruskiej, która przecież miała panować, wg twierdzeń zawartych w omawianej pracy, jeszcze w jego młodości, bo jej w rzeczywistości nie było. Przecież nawet z punktu widzenia ogólnej historii Prus trudno przyznać, że stanowiły one w pierwszej połowie XIX wieku dla chłopów miejsce wyzwolenia i możliwości gospodarczego i kulturalnego rozwoju ^{7/}. Nie były tym nawet dla ludności niemieckiej, czego

dowodem wypadki historyczne lat 40-tych XIX wieku, a szczególnie "Wiosna Ludów" i spowodowana przez nią przyspieszona regulacja uwłaszczenia chłopów, a więc nie mogły być tym tym bardziej dla Kaszubów. Słuszną uwagę Breyera, że rozważania o ożywieniu ruchu organizacyjnego wśród Kaszubów wiązać należy z procesami ogólnoeuropejskimi starcia kultur ludowych z niwelacyjnymi dążeniami postępu industrializacji chciałbym jeszcze uzupełnić stwierdzeniem o konieczności uwzględnienia również nasilenia usiłowań germanizacyjnych. Właśnie zagrożenie ze strony Prus, przeprowadzających koncentryczny atak na prawa ludności polskiej, było głównym źródłem ostrej reakcji na niektóre sformułowania Ceynowy i o tym dla pełności obrazu należy pamiętać.

W następnym rozdziale o "polskiej robocie na Kaszubach" powraca Breyer do tezy o popruskim nastawieniu Kaszubów w pierwszej połowie XIX wieku i ich odepchnięciu poprzez "Kulturkampf", walkę o ziemię. Przypomina o stworzeniu na Kaszubach silnego i zwartego systemu obronnego, który prowadził nie tylko obronę, ale nawet powiększył kaszubski stan posiadania. Zdaniem Breyera naśladowali Kaszubi przykład ludności polskiej, ale rozróżnienia tego nie popiera żadnymi przykładami, bo i trudno byłoby znaleźć, gdyż obrona przed germanizacją prowadzona była przez ludność polską jako taką bez jakiegoś dalszego rozróżnienia na Kaszubów, Krajniaków, Berowiaków itp.

Wreszcie ostatni rozdział pracy Breyera poświęcony jest ruchowi młodokaszubskiemu, przedstawionemu na tle innych ówczesnych organizacji zajmujących się Kaszubami lub skupiających Kaszubów. Przyznaje Breyer zdecydowanie pro-polskie cele Młodokaszubów, przy dążeniu do rozwoju kaszubskiej kultury ludowej. Trafnie wysuwa na plan pierwszy Aleksandra Majkowskiego i jego wciąż ponawiane wysiłki podniesienia życia kulturalnego i organizacyjnego na Kaszubach. Prace Gulgowskich, Lorentza, Koła Kaszubologów w Pelplinie i wreszcie samego Majkowskiego złożyły się na

ciekawym okresie rozwoju ruchu kaszubskiego przed pierwszą wojną. Breyer przypomina ostre ataki i atmosferę podejrzliwości stworzoną dookoła tego ruchu przez klerykalny "Pielgrzym" i szermującą deklaracjami "ludowości" "Gazeta Grudziądzką". Nie wspomina o przykrym procesie przed sądem pruskim, który wytoczyć musiał Majkowski w obronie swojego dobrego imienia „obrzuczonego błotem przez "Pielgrzyma"^{8/}. Wydaje mi się, że dla oceny zasięgu oddziaływania ruchu młodokaszubskiego niezbędnym jest uwzględnienie szerszej perspektywy i nie poprzestanie na okresie do pierwszej wojny światowej. Weźmy dla porównania sprawę Floriana Ceynowy, której nie można zawęzić do lat jego życia, gdyż wówczas jego oddziaływanie było niewielkie. Podobnie i z ruchem młodokaszubskim, którego oddziaływanie historyczne rzutuje bardzo mocno na okres międzywojenny.

Jak widzimy, praca Breyera nie jest jedynie informacyjna, lecz zawiera cały szereg tez, których dyskusyjność, a niekiedy i bezpodstawność, starałem się przedstawić.

Jej cechami dodatnimi jest przypomnienie związku ruchu kaszubskiego z procesami ogólniejszymi, obejmującymi ówczesną Europę. Tym cechom dodatnim towarzyszy jednak szereg cech ujemnych, których niepodobna pozostawić bez korektury.

-
- 1/ Studien zur Geschichte des Preussenlandes. Festschrift für Erich Keyser zu seinem 70 Geburtstag dargebracht von Freunden und Schülern. Marburg 1963.
 - 2/ Richard Breyer: Das Deutsche Reich und Polen 1932-1937. Aussenpolitik und Volksgruppenfragen, Würzburg 1955.
 - 3/ M.in.moja recenzja w Zapiskach Historycznych, tom XXIII, zesz.1-3, rok 1957, str.241-245.
 - 4/ Przypis nr 12 na str.329. Dosłownie: "Diese Meinung wird nach langem, politisch bedingtem Schwanken auch von der polnischen Wissenschaft geteilt. Vgl. jetzt zusammenfassend Hanna Popowska-Taborska und Zuzanna Topolińska im Vorwort zum "Słowniczek Kaszubski" /Kleines Kaschubisches Wörterbuch/ von Aleksander Labuda, Warschau 1960 s.8.
 - 5/ Przedmowa do Słowniczka Kaszubskiego Aleksandra Labudy, /Warszawa 1960/, strona 8.
 - 6/ Str.334 op.cit., "Um die Mitte des 19 Jahrhunderts waren die Kaschuben daher treue Preussen im Sinne eines auf ~~die Kaschuben daher~~ die Dynastie ausgerichteten konservativ-

patriarchalischen Staatsgefühls".

- 7/ Str. 335 op.cit., "Die preussische Herrschaft war für das nahezu geschlossen bäuerliche Volk der Kaschuben eine Erlösung, die soziale Bedrückung machte den Aussichten auf wirtschaftlichen und kulturellen Aufstieg Platz".
- 8/ Tadeusz Cieślak: Sylwetki działaczy kaszubskich, w tomie III Szkiców Pomorskich, Warszawa 1961, o Majkowskim str. 201-209.

~00000~



SPIS TREŚCI

- Andrzej B u k o w s k i, Instytut Bał-
tycki, Jego przeszłość i obecne
zadania. 1
- Stanisław P o t o c k i, Niektóre aspekty
problemu Pomorza Gdańskiego w rewizjo-
nizmie zachodnioniemieckim /skrót/ 12
- Donald S t e y e r, Uwagi o polityce
eksterminacyjnej okupanta hitlerow-
skiego w stosunku do ludności pol-
skiej Pomorza Gdańskiego w począt-
kach okupacji /IX-XII.1939 r./ 22
- Marceli P o d l a s z e w s k i, Stan i po-
trzeby badań nad okupacją hitlerowską
na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945. . 27
- Tadeusz C i e ś l a k, Zachodnioniemieckie
spojrzenie na historię ruchu kaszubskiego. 35

BIBLIOTEKA
Centralnego
Muzeum
Morskiego
w Gdańsku

11 21 50
1404 15506